

Starcie związkowców z ochroniarzami

6 maja 2011

5 maja ok. 7.30 pod siedzibą zarządu KGHM zebrało się ok. 700 związkowców z „Solidarności” i Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Zgromadzenie miało na celu doprowadzić do publicznych negocjacji między stroną społeczną i zarządem spółki. Zarząd bowiem od 3 lat nie chce zrealizować postulatu dotyczącego zwiększenia o 300 zł podstawy pensji dla każdego z pracowników.

Kierownictwo spółki początkowo wyraziło gotowość do rozmów, jednak na widok radykalnie nastawionych związkowców jego przedstawiciele schowali się w biurach, osłonięci przez ochroniarzy.

W stronę biur zarządu poleciały jajka i petardy. Przy wyciu syren związkowcy skandowali hasła: „Precz z prezesem!”, „Wejdiesz do biura i zaraz zmięknie ci rura!”, „Jechać z k...!”, a pod adresem prezesa spółki Herberta Wirtha „Dawać tu ch...!”.

Gdy ochrona nie wpuściła do siedziby dyrekcji KGHM delegacji związkowców, rozpoczęła się szarpanina. Miejsce ochroniarzy szybko zajęli policjanci. Ich przybycie demonstranci skwitowali hasłami „Zawsze i wszędzie policja j... będzie!” i „Białe kaski robią laski!”.

Po około godzinie związkowcy rozeszli się.

Zarząd KGHM rozważa złożenie doniesienia do prokuratury. Decyzja dotąd nie została podjęta, ponieważ „jeszcze nie opadły emocje”.

Komentując poranne zajścia szef ZZPPM Ryszard Zbrzyzny stwierdził, że „głównym winowajcą jest zarząd, bo nie chciał

wyjść do załogi. Ochrona zachowała się jak bojówka.”

Podczas konferencji prasowej premier Donald Tusk oświadczył, że podejmie działania, mające na celu ukaranie górników, którzy doprowadzili do przepychanki z ochroniarzami w trakcie porannej pikiety pod siedzibą zarządu KGHM w Lublinie.

„Tak jak chuligan nie może udawać kibica, też chuligan nie może udawać działacza związkowego. Ci, którzy popełnili wykroczenia i przestępstwa, będą ścigani z racji tej, że popełniają przestępstwa. I nie pomoże im ukrywanie się pod flagami związków zawodowych, nawet tych najbardziej szanowanych, z najwyższą tradycją. Nie można bezkarnie w Polsce nikogo bić. Te czasy definitywnie się skończyły” – oświadczył szef rządu. „Będziemy także zwracali się z prośbą do prokuratury o energiczne działania w związku z wydarzeniami w KGHM” – dodał.

Podczas próby wdarcia się do biur zarządu KGHM przez tłum, szacowany przez policjantów na ok. 1000 osób, rannych zostało sześciu ochroniarzy.

Opracowanie: Piotr Kuligowski

Źródło: [Lewica](#)